

W NORWEGII

Ściganie zbrodni wojennych nie ulega przedawnieniu

OSLO (PAP). Parlament norweski uchwalił rządowy projekt ustawy przewidującej, że ściganie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, za które grozi w Norwegii kara dożywotniego więzienia — nie ulega przedawnieniu. Obowiązuje do tychczas termin — 8 maja 1967 r. — jako ostateczny dla wszczęcia ścigania nie będzie stosowany.

Nowa flaga przed ONZ

NOWY JORK (PAP). — W piątek przed siedzibą ONZ w Nowym Jorku odbyła się uroczystość podniesienia flagi Ludowej Republiki Południowego Jemenu, która 14 bm. przyjęła została do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Polityka i zadania władz Ludowej Republiki Południowego Jemenu

MOSKWA (PAP). Ludowa Republika Południowego Jemenu zdecydowanie potępia amerykańską agresję w Wietnamie — oświadczył w rozmowie z korespondentem TASS minister spraw zagranicznych tego państwa, Seif Ad-Dali. Nasz kraj — dodał minister — występuje i będzie występować po stronie bohaterów walczących przeciwko imperialistycznej agresji.

Seif Ad-Dali oświadczył ponadto, że Ludowa Republika Południowego Jemenu dąży do normalizacji stosunków ze wszystkimi krajami świata, a przede wszystkim z państwami socjalistycznymi. Będziemy także do nawiązywania stosunków dyplomatycznych z krajami zachodnimi pod warunkiem, że kraje te nie będą mieszać się w wewnętrzne sprawy naszego państwa.

Trwają naloty na Hanoi

HANOI (PAP). Już trzeci dzień z rzędu samoloty amerykańskie dokonują nalotów na stolicę DRW. W sobotę rano bombardowano północno-zachodnie okolicy miasta i wsie graniczące z jego przedmieściami.

Zostaniesz CHWILI

16 bm. przybył z 2-dniową prywatną wizytą do Polski gubernator stanu Michigan (USA) — George Romney.

W niedzielę, w godzinach porannych G. Romney będzie zwiedzał Warszawę, po czym opuści Polskę udając się w dalszą podróż do Moskwy.

Katastrofy ★ Pożary ★ Katakлизmy

NOWY JORK (PAP). W piątek po południu w porze największego nasilenia ruchu, zawalił się most wiszący nad rzeką Ohio, łączący miejscowości Kanawha i Point Pleasant. Około 75 samochodów i ciężarówek spadło z wysokości 38 metrów w lodowate wody rzeki mającej w tym miejscu 22 metry głębokości. Zbudowany w 1928 roku 520-metrowy most był ostatnio sprawdzany i konserwowany przed dwoma laty. W najbliższy poniedziałek oddany zostanie do użytku nowy most przez Ohio, który miał odciążyć dotychczasowy.

Do chwili obecnej z nurtów rzeki wydłobiono ciała 12 ofiar śmiertelnych, a 22 osoby przewieziono do szpitali. Według pierwszych przypuszczeń, w katastrofie zginęło od 60 do 100 osób.

HAGA (PAP). W holenderskim porcie Flushing u ujścia rzeki Westerscheldt doszło do zderzenia amerykańskiego drobnicowca z tankowcem norweskim. Po kolizji z tankowca zaczęła wydobywać się ropa naftowa, która następnie zapaliła się. Pożar wkrótce ugaszono.

BELGRAD (PAP). W nocy z piątku na sobotę dał się odczuć silny wstrząs podziemny w

WARSZAWA (PAP). W księgarniach ukazał się II tom „Encyklopedii Techniki” — „Tele-
elektryka”.

Nieudana próba zbrojnej rebelii w Algierii

ALGIER (PAP). Algierska agencja prasowa, APS opublikowała w nocy z 15 na 16 bm. informacje, z których wynika, że w Algierii doszło do nieudanej próby zbrojnej rebelii.

Dotychczasowy szef sztabu generalnego płk Tahir Zhiri, który od kilku miesięcy znajdował się w opozycji wobec aktualnej linii realizowanej przez władze, przebiegał na swoją stronę do dwóch lub trzech batalionów czołgów, braci Haouania, będących jego bliskimi krewnymi oraz szeryfa Mahi 14 bm., w rejonie miasteczka El Afr Oun-Mouzaiville, czyli ok. 100 km od Algieru, zostali zgromadzeni czołgi. Rebelianci liczyli na przeprowadzenie, że w ich szlady pójda inne oddziały armii algierskiej. Jednostki czołgów zostały zablokowane w rejonie El Afr Oun-Mouzaiville, doszło do bratobójczych walk. Liczba ofiar nie jest znana. Mówi się jednak o co najmniej kilkudziesięciu zabitych i rannych. Wśród nich znajdują się również przedstawiciele ludności cywilnej. Zbudowane oddziały zostały ostatecznie rozgromione. Rebelianci nie mówią o aresztowaniu płk. Zhiri, który jak się wydaje, przebywa nadal na wolności.

Znikająca wyspa

LONDYN (PAP). Tropikalna wyspa polinezyjska, która kilka lat temu zniknęła pod powierzchnią Oceanu Spokojnego okazała się niedawno ponownie w wyniku wybuchu wulkanu.

O „zmartwychwstaniu” wyspy leżącej niedaleko Tonga (Polinezja Brytyjska) doniósł kapitan nowozelandzkiego statku „Tofua”. Płk Benet, według jego relacji, nowa wyspa ma długość 800 metrów i wznosi się nad powierzchnię wody na wysokość 50 m. Znajduje się ona w odległości 300 km na północny wschód od Tonga.

Ze Tonga udała się statkiem specjalna ekipa władz. Ustalono, że chodzi o wyspę, która w tym samym punkcie geograficznym istniała tutaj przed kilku laty.

Po dewaluacji funta

„Gorączka złota” w Paryżu

PARYŻ (PAP). Gorączka złota, jaka można obserwować w Paryżu po dewaluacji funta szterlinga osiągnęła nowe rekordy transakcji i notowań.

Bank Francji musiał interweniować, rzucając dodatkowo we łciści dla obniżenia kursu złota.

W piątek na paryskiej giełdzie złoto sprzedawane było „spod lady”, „gdz zabrakło odpowiednich jego „odcinków”. Sztaby 12-kilogramowe, których poszło w piątek 150, trzeba było „rozmiąć na drobne”, czyli sztabki 1-kilogramowe, na które był największy popyt.

Oficjalne amerykańskie i europejskie władze walutowe zachowują grobowe milczenie, co interpretuje się do wolnie, ale prawie zawsze w sposób budzący panikę.

Operacja wrodzonej wady serca

NOWY JORK (PAP). Amerykański chirurg, dr Michael DeBakey przeprowadził wraz z zespołem Szpitala Metodystów w Houston (Teksas) 3,5-godzinną operację usuwania wrodzonej wady serca 6-letniego Jugosłowianina, Milosa Jovanovicia.

Podczas operacji zamknięto otwór w przegrodzie sercowej czołpca oraz poszerzono połączenie prawej komory sercowej z arterią.

Dr DeBakey podjął się również operacji ciężkiej wady serca innego Jugosłowianina 10-letniego, Misy Nastasia pod warunkiem, że chłopiec przywieziony zostanie do Houston. Jedną z Jugosłowiańskich firm eksportowych zobowiązała się pokryć koszty podróży chłopca i jego matki do Stanów Zjednoczonych.

Na zdjęciu: samochody rozbite w katastrofie. CAF — Telefoto.



Faszystowska junta prowadzi rokowania z Konstantynem

ATENY, RZYM (PAP). — Wicepremier w rządzie junty ateńskiej, gen. Patakos oświadczył w sobotę, że król Konstantyn może powrócić do Grecji. „Ustrój grecki nie uległ zmianie. Jest nim nadal monarchia konstytucyjna” — stwierdził generał, zwracając uwagę zgromadzonych w jego gabinecie dziennikarzy, na portrety

króla i królowej wiszące na ścianach.

W Rzymie tymczasem trwają rokowania między Konstantynem a ministrem spraw zagranicznych, Pipineliem. W sobotę doszło do kolejnego spotkania między nimi. Do akcji medialnej włączył się też aktywnie prymas Grecji, arcybiskup Geronimos, który w sobotę przyleciał do Rzymu.

„Humanite” o sesji NATO

Nigdy jeszcze sprzeczności nie były tak ostre

PARYŻ (PAP). Na łamach „Humanite” artykuł wstępny pióra Yvesa Moreau został poświęcony omówieniu zakończenia w Brukseli sesji ministerialnej sojuszu atlantyckiego. Autor pisze: „Nigdy jeszcze od chwili zawarcia paktu sprzeczności wewnętrzne między partnerami nie były tak ostre. Jeszcze nigdy tak wyraźnie nie wyszło na jaw kłamstwo propagandy, według której NATO miało być ugrupowaniem państw mających te same interesy, ożywionych tymi samymi ideałami.

W imię jakich wspólnych ideałów — pyta autor — Stany Zjednoczone nasilały swą agresję przeciw Wietnamowi? Jakże wspólnie ideały przyświecały pułkownikom w Atenach, ścigającym terror w Grecji? Jaka wspólnota interesów łączy francuskie, angielskie i amerykańskie monopole naftowe na Bliskim Wschodzie?

Komunikat przyjęty w Brukseli nie cofnął się przed wyrażeniem uznania dla „rosnących wysiłków” rządu belgijskiego na rzecz „polepszenia stosunków z krajami Europy wschodniej i działania na rzecz odprężenia”. Te słowa uznania — kontynuuje Yves Moreau — którymi, niestety, przyłączył się Couve de Murville, wyrażone pod adresem rządu chrześcijańskiego neohitlerowców, podtrzymującego swe żądania terytorialne i atomowe, odrzucająca stale wszystkie propozycje pokojowego współistnienia wysuwane przez NRD, są co najmniej niewczesne. Żaden zabieg kosmetyczny nie może uniknąć oblicz NATO, które-

go cała działalność, niezależnie od tego jak zgrabnie by ją zamaskowano, jest sprzeczna z interesami pokoju.

WE WŁOSZECH

Proces zostanie przerwany?

RZYM (PAP). Sąd usiłuje przerwać proces de Lorenzo — „Espresso”. Generał de Lorenzo, który od szeregu miesięcy znajdował się w stanie oczekiwania po zdjęciu go z zajmowanego stanowiska wobec wybuchu skandalu SIFAR, powrócił w piątek, wskutek wpływu ustawowego terminu, do służby czynnej. W sobotę kontynuował swe zeznania na procesie. W sferach politycznych istnieje przeświadczenie, iż proces ten zostanie przerwany z inspiracji rządu — przez formalne wycofanie ze strony gen. de Lorenzo oskarżenia o zniesławienie wobec tygodnika „Espresso”, by nie dopuścić do zeznań nowych świadków.

Murzyni w USA

Bez nadziei na poprawę sytuacji

WASZYNGTON (PAP). Kongres Stanów Zjednoczonych, który zakończył w piątek swe prace w praktyce pozostawiając wszystkie przewidziane na 1967 rok projekty ustaw dotyczące obywatelskich praw Murzynów.

Przez cały rok pracy Kongres amerykański zapobiegał jedynie projektowi ustawy przewidującej przedłużenie czasu działalności komisji praw obywatelskich. Członkowie obu izb Kongresu amerykańskiego rozkładają się na świata nie zastawiając 20 mln Murzyńcom amerykańskim nadziei na poprawę ich tragicznej sytuacji.

Wyniki analizy danych przesłanych przez pojazdy „Surveyor”

NOWY JORK (PAP). — Powierzchnia Srebrnego Globu składa się głównie z bałzaltu. Białą tworzy tam bryły różnej wielkości, rozsypany jest w postaci ziaren i pyłu. Grunt księżycowy jest ubity, ale ma załedwie kilka centymetrów grubości. Oto wyniki analizy wszelkich

Najniższa od 20 lat suma

WASZYNGTON (PAP). — Obie izby Kongresu amerykańskiego zatwierdziły ostateczny projekt ustawy o pomocy dla zagranicy, przewidujący wydatkowanie na ten cel w roku przyszłym 2,295 mln dolarów. Jest to najniższa od 20 lat suma, jaką przeznaczają Stany Zjednoczone na pomoc dla krajów zacofanych i słabo rozwiniętych. Przewiduje się poważne zredukowanie sum dla wielu spośród 74 krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej otrzymujących pomoc Waszyngtonu.

Wielkie ograniczenia w funduszu pomocy dla zagranicy są następstwem olbrzymich wydatków na wojnę wietnamską, coraz większych trudności amerykańskiego bilansu płatniczego i słabnącej pozycji dolara.

Wodna zaporą przeciw... wodzie

TOKIO (PAP). Japończycy proponują nowy rodzaj tymczasowych zapór przeciwpowodziowych. W sytuacji zagrożenia budowlano się je doraźnie z dużych, specjalnie do tego celu zaprojektowanych worków napelnianych wodą. Próby dowiodły, że ściana taka wytrzymuje dwu, a nawet trzykrotnie większe ciśnienie wody, niż tradycyjna zaporą ułożoną z worków piasku. Atrakcyjność pomysłu jest tym większa, że w sytuacji nagłego zagrożenia szybko zdobyte piasku do zabezpieczenia, np. tunelu metra lub podziemnej budowni nie zawsze jest możliwe. Worki do budowy tamy wodnej wyrabia się z włókna syntetycznego i powłoka syntetycznym kauczukiem.

Zjazd przedstawicieli nauk politycznych

WARSZAWA (PAP). — W poniedziałek rozpoczyna w Warszawie 3-dniowe obrady I ogólnopolski zjazd nauk politycznych. Jego organizator — Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych, obchodzące jubileusz 10-lecia swego istnienia, wyróżnia się wśród działających w kraju wielu towarzystw naukowych tym, że skupia przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych. Jego członkowie, to prawnicy, ekonomiści, socjologowie, historycy, a także przedstawiciele wychodzącej ostatnio na szerszą arenę — teorii stosunków międzynarodowych.



Na zdjęciu: minister P. Pipineli wchodzi do gmachu ambasady. CAF — Telefoto

Zakończenie festiwalu w Varadero

Sukces polskiej piosenki

Ewa Demarczyk i Jerzy Połomski zaproszeni na przyszły rok

HAWANA (PAP). Duży sukces odnieśli polscy artyści na I Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Varadero. Kwartet wokalny „Nowi” został uznany nie tylko za najciekawszy zespół występujący na festiwalu, ale wraz z grupą piosenkarzy uczestniczących w tej imprezie wziął udział w jednym z najpopularniejszych programów telewizyjnego kubańskiego p. „Muzyka i Gwiazdy”. W koncercie tym wzięła również udział inna nasza reprezentantka — Ewa Demarczyk, która, podobnie jak Jerzego Połomskiego, organizatorzy zaprosili na przyszły rok do Varadero.

Ewa Demarczyk wzięła również udział w nagraniu pamiątkowej płyty z festiwalu. Na płycie tej nasza

znakomita piosenkarka nagrała „Balladę o narodzinach Bolesława Krzywoustego”.

Warto dodać, że polska piosenka popularna na Kubie nie tylko nasi artyści. Znamy z tego rocznego festiwalu sopockiego Gjuji Czocheli (ZSRR) wykonali w Varadero piosenkę Jerzego Wasowskiego „SOS”, a przedstawiciel Barbadosu — Les Carlton zaśpiewał piosenkę Adama Skorupki „Do ciebie mam”, którą wykonywał również w Sopocie.

Województwach północnych, środkowych i zachodnich wystąpiły w sobotę opady deszczu i mżawki lub deszcz ze śniegiem. W woj. rzeszowskim z powodu silnych wiatrów zaczęły tworzyć się na drogach wysokie zasy, które drogowcy dość szybko usunęli.

W godzinach popołudniowych — jak poinformował Centralny Zarząd Dróg Publicznych — było pogodnie, jedynie w woj. katowickim padał drobny śnieg. Temperatura w kraju wahała się od minus 1 do minus 13 st.

Te wahania temperatur przy występujących deszczach lub mżawkach powodowały niebezpieczną gółoledź na wszystkich prawie drogach.

Ostatnie kaprysy pogody utrudniały także widoczność na lotniskach, co spowodowało opóźnienia w odlotach samolotów na liniach krajowych i zagranicznych „LOT-u”. Niektóre loty trzeba było odwołać. Np. w piątek musiano odwołać aż 13 krajowych lotów, a także kilka zagranicznych, m. in. do Frankfurtu nad Menem. Loty do Paryża — ze względu na gęstą mgłę na tamtejszym lotnisku, a także do Berlina przełożono na sobotę.

Gwałtowne zmiany tempa

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 17 bm.

Zachmurzenie zmienne i przelotne opady śniegu. Temperatura od —1 stopnia rano, do ok. plus 1 w dzień. Wiatry zachodnie i słabe. W poniedziałek zamieć opadów, stopniowo ochłodzenie.

„Gryf” przywozi gości na święta

SWINOUJSCIE (PAP). — Prom „Gryf” — pływający na trasie Swinoujście — Ystad przywozi już pierwszych gości świątecznych ze Skandynawii, którzy spędzą w Polsce święta i Nowy Rok. Skandynawscy turyści udają się przede wszystkim w góry na narty. Wielu jednak zdecydowało się pozostać na Wybrzeżu — w Szczecinie i Swinoujściu, by tu powitać rok 1968.

„Gryf” będzie przywoził w przyszłym roku również turystów z Anglii za pośrednictwem promu kursującego z Hull do Goeteborga

Dziennik Bałtycki

rok XXIII, nr 298 (7292) Cena 50 gr

Niedziela, 17 i poniedziałek, 18 grudnia 1967 r.

Eksperci Światowej Organizacji Służby Zdrowia przybywa na Wybrzeże

W przyszłym tygodniu, najprawdopodobniej już w poniedziałek, przybywa na Wybrzeże dr Hutchison, naczelny lekarz placówek służby zdrowia miasta i hrabstwa Kingston (Anglia), ekspert Światowej Organizacji Zdrowia, delegowany na Wybrzeże przez tę własną organizację.

Pobyt dr Hutchisona w trójmieście, swego rodzaju rekonesans, dokonywany w związku z zainteresowaniami wypływającymi z piastowanej przez niego funkcji, a także rozmowy z przedstawicielami resortu zdrowia i Ministerstwa Żeglugi, stanowiąc mającym wstęp do ewentualnego utworzenia w istniejącej w Gdyni Obwodowej Przychodni Portowej wzorcowego ośrodka zdrowia dla marynarzy, mającego przejść pod patronat Światowej Organizacji Zdrowia.

Dr Hutchison jest gościem ministerialnych i wojewódzkich władz resortu zdrowia. (P.)

RUSZYŁA KOLEJKA

ZAKOPANE (PAP). — Po okresie remontu, wznowiono w sobotę normalny ruch pasażerski kolejki linowej na Kasprowy Wierch.

Kolejka rozpoczęła już 33 rok pracy. Przewiozła łącznie ok. 12 mln pasażerów.

Skutki kaprysów pogody

★ Gółoledź na drogach

★ Mgła na lotniskach

WARSZAWA (PAP). W województwach północnych, środkowych i zachodnich wystąpiły w sobotę opady deszczu i mżawki lub deszcz ze śniegiem. W woj. rzeszowskim z powodu silnych wiatrów zaczęły tworzyć się na drogach wysokie zasy, które drogowcy dość szybko usunęli.

W godzinach popołudniowych — jak poinformował Centralny Zarząd Dróg Publicznych — było pogodnie, jedynie w woj. katowickim padał drobny śnieg. Temperatura w kraju wahała się od minus 1 do minus 13 st.

Te wahania temperatur przy występujących deszczach lub mżawkach powodowały niebezpieczną gółoledź na wszystkich prawie drogach.

Sąd z Kilonii w Oświęcimiu-Brzezince

OSWIECIM (PAP). W sobotę sąd przysięgłych z Kilonii, po zakończeniu wizji lokalnej w Krakowie i Bochum, zatrzymał się na terenach b. hitlerowskiego obozu Auschwitz-Birkenau.

Zachodniemieccy prawnicy obejrzą dokumentalną kronikę z okresu wyzwalania obozu przez żołnierzy Armii Radzieckiej, zapoznali się z ekspozycją muzeum, zwiedzili blok 11 — blok śmierci oraz pierwsze z wybudowanych w Oświęcimiu krematorium i ruiny tych urządzeń w Brzezince. Obejrzą również pomnik-mauzoleum ofiar faszystów.

Wicezorem członkowie sądu z chodniemieckiego udali się do Warszawy.

„Gryf” przywozi gości na święta

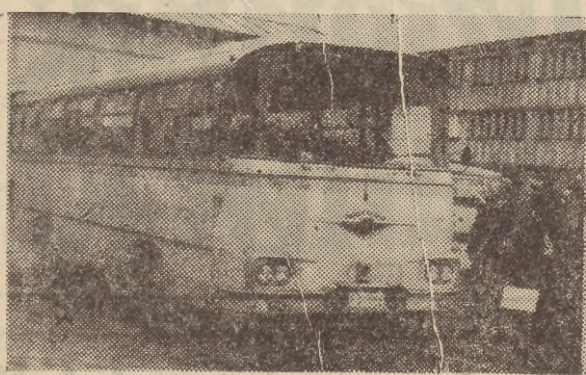
SWINOUJSCIE (PAP). — Prom „Gryf” — pływający na trasie Swinoujście — Ystad przywozi już pierwszych gości świątecznych ze Skandynawii, którzy spędzą w Polsce święta i Nowy Rok. Skandynawscy turyści udają się przede wszystkim w góry na narty. Wielu jednak zdecydowało się pozostać na Wybrzeżu — w Szczecinie i Swinoujściu, by tu powitać rok 1968.

„Gryf” będzie przywoził w przyszłym roku również turystów z Anglii za pośrednictwem promu kursującego z Hull do Goeteborga

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 17 bm.

Zachmurzenie zmienne i przelotne opady śniegu. Temperatura od —1 stopnia rano, do ok. plus 1 w dzień. Wiatry zachodnie i słabe. W poniedziałek zamieć opadów, stopniowo ochłodzenie.



Nowy autobus „Sanos” wyprodukowany przez Sańocką Fabrykę Autobusów w oparciu o dokumentację zakupioną w Jugosławii. Jest to autobus o światowym standardzie użytkowym. W przyszłym roku fabryka wypuści 100 „Sanosów”. CAF — Telefoto

Polskie wozy telewizyjne

RZESZÓW (PAP). W Mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego trwają ostatnie prace wykonawcze przy dwóch telewizyjnych wozach transmisyjnych dla Czechosłowacji. Do niedawna sami jeździli importowanymi takimi wozami.

Plenum ZW ZMW w Gdańsku

Rola i zadania

młodzieżowych komisji problemowych i rad społecznych

Jedno z pierwszych — po VI wojewódzkim zjeździe — plenarnych posiedzeń Zarządu Wojewódzkiego ZMW, które odbyło się wczoraj w Gdańsku, przeznaczone zostało na dokonanie wyboru rad społecznych i komisji problemowych oraz na omówienie niektórych kierunków ich pracy. Obradami kierował przewodniczący ZW ZMW Marian Pawłowski. Oprócz członków plenum udział wzięli m. in. zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Mirosław Biegański. Na obrady przybył również prezes WZKR Marian Raczkiewicz, a także osoby proponowane do komisji i rad. Referat o przedziale dyskusji wygłosił sekretarz ZW ZMW Kornel Koleszko.

W otwarciu obrad plenum, zwracając uwagę na odpowiedzialność pracy komisji i rad społecznych przy Zarządzie Wojewódzkim i zarządach powiatowych ZMW. Są to organy spełniające dużą rolę programowo-wychowawczą. Poprzez nie, m. in. stwarza się warunki wzrostu aktywności młodzieży, umacnia demokratyczny charakter kierownictwa, działalność związków, sprzyja uczestnictwu członków w dokonywaniu ocen i precyzowaniu wniosków u sprawujących system pra-

cy organizacyjnej. Przy podejmowaniu uchwał i decyzji przez prezydium i plenum, komisje spełniają ważne zadanie polegające na konfrontacji planów i poczynań poszczególnych instancji z możliwościami ich wykonania w oparciu o dokładne rozpoznanie danych zagadnień.

W trakcie obrad plenum zatwierdzono skład osobowy następujących rad i komisji przy ZW ZMW, które mają pracować w ciągu najbliższych lat: Rada Przygotowania Rolniczego, Rada Przygotowania Społecznego, Komisja do spraw Młodzieży, Komisja Współpracy z Traktozami i Komunistami, Komisja Młodych Rolników, Wojewódzka Rada Kolejarzy, Komisja Kulturalno-Oświatowa, Komisja Propagandy i Szkolenia, Wojewódzka Komisja Szkolna, Komisja Organizacyjna, Wojewódzka Komisja OHP, ZMS i ZMW, Zespół Młodych Radnych, Wojewódzka Komisja Sportu i Turystyki, Rada Zdrowia, Okręgowa Rada Studencka, Poradnik Społeczno-Pracowniczy, Podokreślenie zadań będących przy zarządach powiatowych, Ponadto zadaniem jest jak najlepszy i społeczny rozwój młodzieży i społeczeństwa w zakresie produkcji rolnej, postawione powołanie przy zarządach powiatowych Komisji Młodych Specjalistów skupiających kadry inżyniersko-techniczne zatrudnione w rolnictwie.

Plenum podjęło uchwałę wytyczającą główne kierunki pracy i formy organizacyjne komisji problemowych i rad społecznych.

T. Ch.

Szczyt przeładunkowy w Gdyni Druga połowa grudnia pod znakiem eksportu

Co roku ostatni miesiąc przynosi poważny wzrost obrotów w naszych portach. W tym miesiącu załoga portu gdynińskiego ma przeładować 774.000 ton towarów, z czego 275.000 ton przypada na pracochłonną drobnicę. Nie było by kłopotów z przetrześnięciem tej masy towarowej, gdyby odbywała się sukcesywnie. Niestety, w pierwszej dekadzie bm, przeładunki drobnicy oraz innych grup towarowych były znacznie mniejsze od możliwości technicznych portu. Natomiast od 11 bm. zaczął się szczyt przeładunkowy. Kierownictwo portu podjęło więc wysiłki o zaewnienie statkom i ładunkom jak najszybszej obsługi. Dowodem tego mogą być m. in. wysokie przeładunki drobicy, wynoszące od 13.000 do 15.000 ton towarów na dobę.

Portowcy maksymalnie wykorzystali dni świąteczne dla przyspieszenia eksportu towarów. W ostatnią niedzielę panował w Gdyni prawie normalny ruch, jak w dni powszednie. Ponad 1.500 dokerów przeładowało to warty na 17 statkach. Pierwsza fala mrozów już utrudniała przetrześnięcie maszyn, zwłaszcza węgiel. Znaczną część węgla nadsyłanego w wagonach z kopalni była zamrażała i na skutek tego brzozy trzymatorów pracujące pod kierownictwem Czesława Czarkowskiego i Władysława Milewskiego musieli kruszyć kilofami „czarne złoto”, aby umożliwić jego przeładunek taśmowymi lub dźwigami chwy takowymi na frachtowce. Następnie dni gwałtownie się zmieniły trudniami w przetrześnięciu eksportowego węgla. 12 bm. do gdynińskiego portu nadeszła 150 wagonów z węglem czeskim z kopalni, który rozkuwano kilofami i łopatami. W rezultacie znacznie zmniejszyło się tempo eksportu węgla na statki polskie. Portowcy apelują do kierownictwa kopalni na Śląsku, aby z większą starannością obsypywali wnętrza wagonów środkami chemicznymi zapobiegającymi przemarzaniu węgla do ścian wagonów.

Z każdym dniem przybywa pracy dokerom. Portowcy gdyniscy podjęli szereg kroków w celu zapewnienia jak najbardziej racjonalnego i efektywnego gospodarowania potencjałem przeładunkowym. W bieżącym tygodniu koncentrują się głównie na przyspieszeniu wyładunku około 35.000 ton drobnicy z dużych liniowców, jak np. „Hanka Sawicka”, „Edward Dębowski”, „Piotr Dunin”, „K. I. Gałczyński”, „Krynica” oraz kilku statków zagranicznych. Natomiast druga połowa miesiąca będzie charakteryzować się w Gdyni na silniejszym eksportowym operacji przeładunkowych.

Istotną sprawą jest, żeby

również inni kontrahenci, a zwłaszcza spedytory C. Hart wiga i maklerzy Morskiej Agencji zorganizowali własne rezerwy grupy pracowniczych, którzy mogliby pomagać portowym placówkom spedycyjnym i maklerskim w terminowym wykonywaniu ich zadań w okresach największego nasilenia przeładunków w porcie. Sprawną realizacją napiętego planu przeładunków jest uzależniona od powszechnej mobilizacji sił i środków we wszystkich przedsiębiorstwach kooperujących w porcie.

Jan KAWECKI

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

Na I-ligowym froncie

Siatkarki AZS wygrały z Kolejarzem Gedania uległa krakowskiej Wiśle

Ze zmiennym szczęściem walczyły wczoraj w Gdańsku siatkarki w spotkaniach I-ligowych. AZS wygrał z Kolejarzem Katowice, natomiast Gedania przegrała z drużyną mistrza Polski, krakowską Wisłą.

Siatkarki gdańskie AZS pokonały zespół Krystyny Czajkowskiej, Kolejarza Katowice 3:0 (15:5, 16:14, 15:10). Dobrze grające gdańszczanki po wygraniu pierwszego seta bez większego trudu w drugim wyrażnie pofolgowały i wygrały go dopiero po zaciętej walce. Trzeci set to jednak znów dobra gra AZS, w którym poza Krukową nie wypadła młoda Skwiercz. W Kolejarzu asututowy zespół, Czajkowska grała nierówno co nie pozostało bez wpływu na grę całej drużyny.

Przed meczem odbyła się miła uroczystość, w czasie której przedstawiciele sekcji AZS wręczyli wiązanki kwiatów Krystynie Krukowej i Krystynie Czajkowskiej, a więc zawodniczkom, które niedawno otrzymały tytuły zasłużonych mistrzyń sportu i srebrne medale za wybitne osiągnięcia sportowe. Wyrażenia te spotkały nasze siatkarki za ostatnie sukcesy na forum międzynarodowym i zakwalifikowanie się do turnieju olimpijskiego.

Pracowity rok „Batorego”

Kierownik linii pasażerskiej PLO Henryk Skowerśki poinformował nas o tegorocznych wynikach pracy naszego jedynego i zasłużonego już statku pasażerskiego „Batory”.

Był to rok bardzo pracowity. Ubiegłej zimy, w styczniu i lutym, statek odbył wycieczkę dla turystów zagranicznych. W ciągu całego roku odbył dziesięć podróży regularnych do Kanady, z czego 3 do Quebec i 7 do Montrealu. „Batory” osiągnął w br. zadowalające wyniki eksploatacyjne, mając średnio 64 proc. wykorzystania miejsc pasażerskich w rejsach liniowych. Wprawdzie armator spodziewał się nieco lepszych rezultatów, jednakże niepokój na świecie wpłynął ujemnie na frekwencję pasa-

żerów. „Batory” przewiózł w 1967 r. ogółem 13,5 tys. pasażerów.

Rok przyszły rozpoczyna nasz statek pasażerski tradycyjnie rejsami wycieczkowymi. Wypłynie on 20 bm. do Londynu, skąd uda się w pierwszą wycieczkę świąteczną — noworoczną, której trasą będzie do Gibraltaru, Malagi, Casablanki, Madery i Lizbony. Kierunkiem drugiej wycieczki będą Indie Zachodnie. „Batory” odwiedzi w rejonie Morza Karaibskiego takie porty jak Trinidad, Curacao, Antigua, Martynika, St. Lucia, St. Vincent, Grenada i Barbados.

Dzisiaj „Batory” powraca z ostatniego w tym roku rejsu kanadyjskiego, przywożąc do Gdyni 300 pasażerów. (ezes.)

Irenka T. „Córeczką” III rocznika WSMW

Ubiegłej soboty po południu w Wyższej Szkole Marynarki Wojennej odbyła się niecodzienna uroczystość. Oto słuchacz III rocznika tej uczelni, podjął młodego gościa. Była nim 10-letnia Irenka Tomaszewska, nad którą słuchacz WSMW postanowił rozłożyć opiekę i wręczył jej książeczkę mieszkaniową PKO. „Córeczką rocznika” jest wychowanka Państwowego Pogotowia Opiekunczego w Gdańsku-Wrzeszczu, w którym przebywała przeszło rok i uczęszcza do III klasy.

Dziewczynka głęboko przeżywała serdeczne przyjęcie zgłoszonej przez studentów w gronie nutowych mundurach. Przybyła do szkoły wraz z kierownikiem pogotowia mgr G. Lubickim. Ze strony uczelni, w imieniu słuchaczy III roku opłakiwali ją przyjaciele i wychowawca kapitan Suchocki. (sta)

W I LIDZE BOKSERSKIEJ

Polonia — Gwardia Łódź 15:5

W meczu o mistrzostwo I ligi bokserskiej Polonia Gdańsk pokonała wczoraj wieczorem Gwardię Łódź 15:5.

Wyniki walk (od muszki do ciężkiej, na pierwszym miejscu zawodnicy Polonii): Wicerek przegrał na skutek przewagi w 2 rundzie z Ciechockim, Wypych przegrał jednogłośnie na punkty z Kardasiem, Andruskiewicz pokonał wysoko na punkty Kruka, Bendig nie rozstrzygnął walki z Grzegorzewskim. (Bendig doznał w 2 rundzie kontuzji), Schollenberger zwyciężył dwa do remisu Rynkiewicza. Kosko wygrał na skutek przewagi w 3 rundzie z Paprotą. Grodzki zwyciężył dwa do remisu.

(c)

su Misiaka, Kankowski otrzymał punkty walkowerem, Polackiewicz zwyciężył Tomaszewską na skutek przewagi w 3 rundzie, Gugniewicz otrzymał punkty walkowerem.

Mecz mimo bardzo zaciętych walk stał na niskim poziomie. Najbardziej zacięte dni stołczy Andruskiewicz z Krukiem.

W II LIDZE SIATKÓWKI

Portowiec przegrał

2:3 z Resovią

Wybrzeże wygrało

3:1 z Beskidem

Zacięta walka stołczy wczoraj siatkarki gdańskie PORTOWIEC przegrały z Resovią 2:3. W meczu o mistrzostwo II ligi z RESOVIĄ 2:3 (15:12, 9:15, 15:12, 11:15, 14:16). Portowiec przegrał dość pewnie, gdyż w piątym secie miał przy stanie 14:11 7 piłek meczowych, pozwalając ostatecznie wygrać na 15:14. W tym momencie kapitan zespołu, a zarazem trener A. Perzyna poprosił o przerwę na zmianę zawodnika, sędzią pomocniczego zagwiżdzał i w tym samym momencie sędzia główny, nie słysząc w tłumie gwizdka swojego kolegi dał sygnał do gry. Resovia podała piłkę za jeden z zawodników Portowca mając poprzednio sygnał sędziego pomocniczego przerywający grę, zlapał piłkę. Sędzia główny uznał jednak to za błąd przerywający grę i nie anulował punktu. Zanim w tym samym momencie Portowiec stracił zaraz następny, decydujący o meczu punkt, (st)

Powiodło się wczoraj siatkarkom GKS WYBRZEŻE, którzy w Sopocie wygrali po 15:14 i 15:10 z BESKIDEM Andrychów 3:1 (15:10, 15:9, 14:16, 15:11).

Polska — NRD

1:3 w hokeju

W międzynarodowym meczu, rozegranym w Warszawie polscy hokeiści przegrali z NRD 1:3 (0:1, 1:0, 0:2).

Interesująca wycieczka

Decyzją PKOl „Sports-Tourist” przyjmując zgłoszenia na 14-dniową (6-9 lutego 1968 r.) wycieczkę na zimowe igrzyska olimpijskie w Grenoble, Wycieczka przewiduje przelot do Paryża samolotem, a następnie do Grenoble pociągami. Termin zgłoszeń przedłożono do 21 bm. Zgłoszenia przyjmują oddziały „Sports-Tourist” w Gdyni, przy czym niezależnie od komplety wymaganych w takich wypadkach dokumentów wymagane jest pisemne stwierdzenie o określonych związków sportów zimowych lub innych władz sportowych.

Z bocznej trybuny

Piłkarskie legendy

„Nie mamy równego starcia z innymi zespołami piłkarskimi i to zarówno w II lidze jak i lidze międzywojewódzkiej”. „Nie możemy konkurować z zespołami, których piłkarze nigdzie nie pracują, zajmując się tylko grą w piłkę”. Podobne zdania padły na niedawnej naradzie aktywów piłkarskiego w... Nie, wcale nie w Gdańsku, lecz w... Poznaniu.

Dlatego jednak wspomnieliśmy o poznanijskiej naradzie. Po prostu tak się złożyło, że w miniony czwartek podobna narada odbyła się również w Gdańsku i z ust wybrzeżowych działaczy piłkarskich — przedstawicieli gdynińskich i gdańskich klubów — można było usłyszeć identyczne wypowiedzi. Traf chciał, że tego samego dnia wieczorem spotkałem się z prezesem poznańskiego okręgu piłkarskiego, bawiącym w zawodowych sprawach służbowych na Wybrzeżu. Skorzystałem z okazji i zacząłem go wypytywać o warunki pracy poznanijskich klubów, przede wszystkim o warunki i warty ku swemu zdumieniu dowiedziałem się, że zdecydowana większość (praktycznie blisko 100 procent) zawodników tych zespołów pracuje zawodowo. Usłyszałem nazwisko po nazwisku, z dokładnymi danymi gdzie kto pracuje i mniej więcej jakie ma zarobki. Dowiedziałem się przy okazji, że na niedawnej naradzie poznańskiego aktywów piłkarskiego, działacze narzekali właśnie na nierówne warunki startu swych zespołów, przytaczając rzekome przykłady lepszych warunków z terenu całego kraju w tym również i z Wybrzeża.

W taki to oto prosty sposób rozstrząsała się kolejna legenda piłkarska. Gdzie jednak należy szukać źródła tej legendy? W czym interesie leży jej rozprzestrzenianie? Sprawa wydaje się raczej prosta. To sami zawodnicy rozświeglają tego rodzaju pogłoski, pragnąc na własnym

terenie wyciągnąć co się da, działaczom zaś również na rękę jest tłumaczenie ewentualnych niepowodzeń nierównymi warunkami startu. Czy jednak rzeczywiście warunki są wszędzie jednakowe? To, że legenda o idealnych warunkach dla piłkarzy panujących w zakładach, zatrudniających zawodników niewiele ma wspólnego z rzeczywistością, nie świadczy wcale, że inne warunki pracy drużyn są wszędzie jednakowe. Wiele tu może znaczyć sama atmosfera ze strony miejscowych władz, nie bez znaczenia są również warunki finansowe, umożliwiające za trudnienie przez niektóre kluby czołowych polskich rezerw. Tu np. jeśli chodzi o wspomniany już Poznań, niewiele mogłem się dowiedzieć, poza tym, że tacy np. trenerzy jak Brzeźniak czy Forys na pewno musieli dostać takie warunki, które ich zachęciły do zapoiskowania się tamtejszymi klubami.

R. STANOWSKI

NIEDZIELNE IMPREZY SPORTOWE

BOKS
GDANSK, hala sportowa Siołczki, godz. 11 — spotkanie o mistrzostwo II ligi bokserskiej: GKS Wybrzeże — Hutnik.

ELBLAG, spotkanie o wejście do II ligi bokserskiej: Start Elbląg — Wisła Tczew.

SIATKÓWKI

GDANSK, sala Technikum Budowlanego przy ul. Chopina w Wrzeszczu, godz. 11 — spotkanie II ligi siatkówki żeńskiej: AZS Gdańsk — Wisła Kraków.

GDANSK, sala Startu przy ul. 3 Maja, godz. 10 — spotkanie II ligi siatkówki żeńskiej: Gedania — Kolejarz Katowice.

GDANSK, sala Lechii (przy stadionie), godz. 10 — spotkanie II ligi siatkówki żeńskiej: Portowiec — Beskid Andrychów.

SOPOT, sala Technikum Handlowego przy ul. Kościuszki, godz. 11 — spotkanie II ligi siatkówki żeńskiej: GKS Wybrzeże — Resovia.

KOSZYKÓWKI

GDANSK, sala Spójni przy ul. Słowackiego, godz. 17 — międzynarodowe spotkanie koszykarki żeńskiej: Spójnia — WIF „Dymitrow” Sofia.

GDANSK, sala AOS PG, godz. 17 — spotkanie II ligi koszykówek żeńskiej: AZS Gdańsk — Spójnia Gdańsk.

OLIWA, sala SN WF, godz. 11 — spotkanie II ligi międzywojewódzkiej koszykarki żeńskiej: AZS Gdańsk — Ruch Grudziądz.

PIŁKA RĘCZNA

GDANSK, sala Lechii (przy stadionie), godz. 13.30 — dalszy ciąg turnieju piłki ręcznej mężczyzn o puchar BKS Lechia.

Drugi etap elektryfikacji magistrali Śląsk — porty i Śląsk — Lublin — zakończony

WARSZAWA (PAP). Drugi etap elektryfikacji dwu ważnych magistrali kolejowych Śląsk — porty i Śląsk — Lublin został w zasadzie zakończony. Jeszcze w II dekadzie bm. zostanie uruchomiona trasa elektryczna na kolejnych odcinkach tych magistrali.

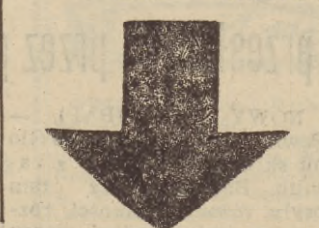
22 bm. ma być otwarty 102 km odcinek „magistrali węglowej” — z Inowrocławia przez Bydgoszcz do Maksymilianowa. W związku z tym zelektryfikowano również trzy ważne kolejowe: Inowrocław, Bydgoszcz — Główną i Bydgoszcz — Wschód (elektryfikacja tego ostatniego ma ogromne znaczenie dla usprawnienia ruchu towarowego). Warto dodać, że od chwili rozpoczęcia robót, tj. od 1964 roku, zelektryfikowano już 500 km magistrali węglowej (Śląsk — porty) wliczając w to odgałęzienia do Czeszochowy i Łodzi Kaliskiej). W przyszłym roku zelektryfikowany zostanie kolejny 132-kilometrowy odcinek Maksymilianowo — Tczew. W 1969 roku pociągi elektryczne z Tarnowskich Gór, gdzie magistrala bierze początek, dotrą do jej końca, tj. do Gdyni. Wówczas też zdolność przewożenia tej, jednej z najbardziej obciążonych linii kolejowych w Polsce wzrośnie o ok. 25 proc.

Natomiast 28 grudnia br. nastąpić ma uroczyste uruchomienie pociągów elektrycznych na 214-kilometrowym odcinku Sędziszów —

Kielce — Skarżysko — Radom — Deblin, stanowiącym przedostatni zelektryfikowany fragment magistrali Śląsk — Lublin.

Trzeba podkreślić, że po raz pierwszy w historii naszego kolejnictwa przeprowadzono w ciągu roku na jednej magistrali elektryfikację tak długiego odcinka. Jest to tym bardziej godne uwagi, że magistrala Śląsk — Lublin należy również do najbardziej obciążonych w sieci PKP.

CAF — Telefoto



Przyszły tydzień w Sejmie

WARSZAWA (PAP). W Sejmie w przyszłym tygodniu, ze względu na 3-dniowe obrady plenarne izby, odbędą się tylko jedno posiedzenie komisji sejmowej. 20 bm. zbierze się komisja zdrowia i kultury fizycznej, która uchwaliłi dezyderaty wysunięte w toku analizy w komisji projektów planu i budżetu na rok 1968. Posłowie omówią również plan pracy na rok przyszły.

Powiatowe Zoo w Braniewie

OLSZTYN (PAP). Braniewo na Warmii i Mazurach jest jednym z nielicznych miast powiatowych w kraju, które zorganizowało własny ogród zoologiczny. W dawnym ogrodzie botanicznym wybudowano szereg wybiegów i klatek, uporządkowano stawy dla ptaków itp. Braniewskie ZOO istniejące od 4 lat korzysta z dużej pomocy dyrekcji Zoo w Olsztynie, która nad ogrodem sprawuje patronat. Zwierzęta w Braniewie stale się powiększa.





Łabędzie przestały już być ozdobą tylko parków miejskich. Fot. Bakota

REIS

Rok XXII

Niedziela, 17 grudnia 1967 r.

Nr 50

PSYCHOTEST DLA DOROSŁYCH

KAŻDY człowiek przedstawi pewien typ psychiczny — niepowtarzalny, lecz dający się sklasyfikować w oparciu o przewagę takich lub innych cech charakteru i temperamentu. Według szwajcarskiego psychologa O. G. Junga, zwanego „zbuntowanym uczniem Freuda”, ludzie dzielą się na ekstrawertyków i intrawertyków. Pierwsi są „nastawieni na zewnątrz”, silnie zainteresowani otoczeniem, nieskorzy do kontemplacji i analizowania własnych uczuć i przeżyć. Drugi, „nastawieni na wewnątrz”, są skłonni do autoanalizy, rozmyślań nad sobą i swoim postępowaniem, odznaczają się dużą wrażliwością i wyobraźnią.

Mimo że każdy typ psychiczny jest częściowo zdefiniowany cechami wrodzonymi, wiele można zmienić pod wpływem otoczenia i osobistych starań. W tym celu trzeba jednak poznać samego siebie — próbę podobnej analizy proponuje poniżej psychotest.

Odpowiedzcie na pytania, biorąc pod uwagę swoje typowe reakcje, nie uwzględniając okoliczności wyjątkowych, w których zachowanie nie bywa zupełnie inne. Następnie zsumujcie ilość odpowiedzi.

MSI tygodnia

ŚLONIE I MOSKITY

„Największa w historii USA potęga wojskowa nie jest w stanie narzucić woli ludziom w odległym kraju. Ślonie mogą zabijać moskity, które znajdują się w zasięgu ich trąb. W bitkach legną jednak nowe chmury moskitów”.

Publicysta amerykański — Walter Lippmann.

PO RAZ KTÓRY?

„Wojna w Wietnamie wchodzi w nową fazę, w której widoczne staje się jej zakończenie”.

Dowódca wojsk USA w Wietnamie — gen. William Westmoreland.

BIEDNE SKRONIE

„Wawrzyn jest zielonym najszlachetniejszą rośliną”. — Pisarz włoski — Giovanni Guareschi.

CHARAKTERYSTYKA

„Zna cenę wszystkiego, lecz nie zna wartości niczego; interesuje się wszystkim, poza ludźmi i ideami”. — O Robertie McNamarze, tygodnik — „DIE ZEITUNG”.

NA OSTRY KANT

„Komunikat jest żelazkiem do prasowania wybojów dyplomacji”.

Francuski minister oświaty — Alain Peyrefitte.

wiedzi oznaczonych literą „a” i porównajcie z oceną przy końcu testu.

PYTANIA

1. Gdy obserwujesz to, co się dzieje dookoła — czy:
a) ograniczasz się do wrażeń zewnętrznych, jak widz na białej scenie teatralnej,
b) pogłębiasz swoje spostrzeżenia przez ich analizę i ocenę.

2. Jeśli zainteresuje cię jakiś nieznan mechanizm — czy:
a) zwracasz uwagę na jego praktyczne zastosowanie,
b) zastanawiasz się, na jakiej zasadzie został skonstruowany i jak funkcjonuje.

3. W chwilach, gdy „rozmyślasz o życiu” — czy:
a) zastanawiasz się nad postawami ludzi ze swojego otoczenia,
b) analizujesz własne uczucia i wrażenia.

4. Jeśli chcesz zjednać dla jakiejś sprawy czyjąś przychylność — czy:
a) usiłujesz przekonać tę osobę o obiektywnej słuszności danej sprawy,
b) odwołujesz się do jej sentymentów.

5. Jeśli pragniesz zrozumieć czyjeś stanowisko — czy:
a) poddajesz je analizie rozumowej,
b) próbujesz „wczuć się” w tamtą osobę, stawiasz siebie na jej miejscu.

6. Jeśli zaskakuje Cię czyjeś zachowanie — czy:
a) usiłujesz wnikiwiej niż dotąd obserwować jego słowa i gesty,
b) próbujesz „zgadnąć” dla czego tak postąpił.

7. Jeśli masz do wyboru — czy:
a) wolisz podejmować zadania ograniczone, ale na

pewno możliwe do wykonania,
b) preferujesz zadania bardzo ambitne i dalekosiężne, mimo że aktualnie nie ma przesłanek dla ich realizacji.

8. Po podjęciu optymalnej decyzji w ważnej sprawie — czy:
a) odczuwasz zrzetelną, trwałą satysfakcję,
b) twoje zadowolenie trwa krótko, po czym opadają cię wątpliwości i żalujesz swego postanowienia.

OCENY

JESLI masz więcej niż sześć „a” — przewagą cech ekstrawertycznych idzie o ciebie w parze z silną osobowością. Masz duże poczucie realizmu i cenisz nade wszystko wnioski z własnego doświadczenia. Twoja działalność jest z góry zaplanowana i zorganizowana, a jej skuteczność nie może budzić wątpliwości. Żywisz niezachwianą wiarą w wartość własnego sądu i zdolność do działania. Nic z tego, co cię spotyka, nie uważasz za zbędne, ponieważ umiesz wszystko wykorzystać jako doświadczenie na przyszłość.

Jeśli masz cztery do sześciu „a” — znaczy to, że twoja wrodzona przewaga cech ekstrawertycznych podlega silnej uczuciowości i zmysłowości, którym ulegasz, podporządkowując postulat rozumowy, które domagają się natychmiastowego zaspokojenia. W stosunkach z otoczeniem zachowujesz się bardzo uprzejmie i serdecznie, z wielkim poczuciem taktu, co spotyka się z powszechnym uznaniem. Lecz właściwym modyfikującym tego stosunku do ludzi jest podświadomy strach przed ich obojętnością, na którą nie mógłbyś przystać, ponieważ oczekujesz od ludzi zaspokojenia głodu uczuć i zmy-

ślenia. Starając się pozyskać przychylność każdego otoczenia, w jakim się znajdujesz, stajesz się nieraz zupełnie bezkrytycznym w wyborze przyjaciół, co prowadzi do gorzkich rozczarowań. Poniżej czterech „a”. Twoja intrawertyczność skłania cię do oceny innych osób wyłącznie w nawiązaniu do osobistych doświadczeń. W związku z tym analizujesz postępowanie ludzi, nie biorąc pod uwagę logiki wydarzeń, z których ono wynika. Ponieważ taki sposób oceny prowadzi z reguły do fałszywych wniosków, starasz się nie formułować autorytarywnych opinii, co rzadko kiedy ci się udaje, gdyż jest sprzeczne z dominującymi cechami twojej psychiki. Nawet bliscy przyjaciele nie zdają sobie sprawy, iż w fałszywych ocenach, jakimi nierzadko boleśnie dotykasz ludzi ze swojego otoczenia, bynajmniej nie ma złej woli ani perfidnych oskarżeń, lecz znajdujesz ujście twojej nieprzepracowanej wrażliwości i pobudliwości.

Gdy nie masz ani jednego „a”. Żyjesz jak gdyby we śnie, w krainie utopii. Z tego pięknego snu budzą cię brutalnie przejawy antypatii, których nie szczędzą ludzie, którym twoja postawa — trochę — „nie z tego świata” — lecz całkowicie wyżyłta egoizmu i obyczajowego pozerstwa — komplikuje ich własne plany „ziadacz chleba”, lub droga kontrastu rzuca niepoehlebie światło na ich postawy życiowe. W takich momentach ogarnia cię gwałtownie pragnienie, aby myśleć i postępować jak inni. Lecz trwa to krótko, po czym znów zapadasz w krainę snów, w której wszyscy szlachetni i warci miłości — a w gruncie rzeczy, jeśli wnikać w głębie twoich uczuć, całkowicie są ci obojętni.

Przecczytaj nie straciśz — a może zyskasz. Czyli on w armii francuskiej. Po powrocie do kraju zajął się dziennikarstwem. W roku 1938 został ministrem, a w dwa lata później złożył dyktando, na znak protestu przeciw polityce fraternizacji Rumunii z hitlerowską III Rzeszą. Gafencu pisze swoje wspomnienia z pozycji przyjaźni Polse obserwatora. Ciekawa i odbiegająca od doświadczeń, znanych nam wersji jest jego ocena działalności Józefa Becka, który w tym stanowisku profesjonalnej solidarności, a ile obiektywnej prawdy, osądzić sami.

Również do „Kultury” odwołam się, bądź ulegającym złudzeniu, którzy widzieli ostatnio nad Gdąskiem „latający statek”. Zainteresuje ich artykuł Rydzarda Dońskiego „Czekając na Marsa”. Artykuł ciekawy, ale czy wyjaśnia coś konkretnie? Raczej nie. Obowiązuje więc w tej materii nadal zasada jak w starej piosence:

„PANCERNE” SPOTKANIA

(Korespondencja własna z Moskwy)

W Moskwie jest 15 tys. taksówek. I właśnie 16 grudnia, przed rokiem w jednej z nich nastąpiło spotkanie. Kierowca wiozący dwóch pasażerów zauważył, że jeden z nich mówi po rosyjsku z nadwytłaskim akcentem, obejrzał się więc z prostej ciekawości, kiedy usłyszał nagle ciche zapytanie: „Włodzio, ty...?”

ZDIWIŁ się i nasrożył moskiewski milicjant, kiedy ujrzał jak na środku ruchliwej arterii zatrzymała się nagle taksówka, a jej kierowca wyskoczywszy z wozu zaczął się nagle ścisnąć i całować z pasażerem. Tak to siedzą Henryk Zamorski z Polski, radiotelegrafista z Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte, spotkał się po

22 latach z byłym sierżantem, kierowcą swego czołgu Włodzimierzem Tuszewskim. Jak wiecie, Moskwa — miasto, w którym nie wypuszczają swego gościa z domu, a na pamiątkowym amatorskim zdjęciu, zrobionym z okazji spotkania, wyraźnie widać, jak obaj mają „oczy pod samym czołem”.

Właściwie mogłoby być opowieść o spotkaniach, bo spotkania, zwłaszcza te związane z wojną, „westerplatczykami” najbardziej się w życiu Włodzimierza Tuszewskiego liczą. Już po „odkryciu” go przez polskich kolegów był w naszym kraju na Studzińskich uroczystościach, i do chwili, których się nie zapomina za życia — spotkanie z byłą radiotelegrafistką brygady. Niepewni tego, czy po latach potrafił się poznać, umówili się w warszawskiej kawiarni, ustalając jednocześnie „znak rozpoznawczy”.

„I — rozumiesz — kiedy weszła i ja poznałem, że to ona i ustąpiłem żeby ją przywitać, a ona krzyknęła głośno, że to jej frontowy towarzyszy z brygady obecnie mieszkający w Moskwie, wszyscy wstali i zaczęli głośno bić brawo”.

NASZE spotkanie też było charakterystyczne. Kolega jechał taksówką i kierowca pochwalił się, że w jego bazie pracuje „polski bohater”. Poprosiliśmy uczynnego kierowcę, by zaprosił „polskiego bohatera” do naszego hotelu. Przyjechał nazajutrz — uśmiechnięty, rumiany, szeroki w barach i gestach i zaczął opowiadać, polsko-rosyjskim językiem wspominał frontowe spotkanie. Oto bardzo uboga, w porównaniu z malowniczością opowieści o relacji z tych interesujących wspomnień.

Tak się złożyło, że z domu wyjechałem jako młody chłopiec i kiedy znalazłem się w armii, o rodzinie, żyjącej na Ukrainie nie miałem od lat wieści. I co powiecie — jak już trafiłem z radzieckiej armii do brygady, dotarła do mnie matka, przedzierając się przez linię frontu. Pierwszy raz ujrzałem ją na 3 dni przed właściwym spotkaniem. Miałem w drodze jakąś staruszkę, pokiwałem jej ręką, skąd mogłem wiedzieć, że to właśnie ona? A ona uparczywie krążyła, szukała syna. Kiedy wreszcie, będąc już widocznie u kresu sił, zapytała akurat jednego z członków naszej załogi, czy nie służył przypadkiem w ich oddziale jej syn Włodzio?

I. F.

Wyobraźcie sobie moje uczucia, kiedy przyleciał do mnie do czołgu i ledwie wyjąkał, że tam niedaleko czeka moja matka. Szedłem tam na nogach jak z ołowiu. Trzy dni ze mną była, aż przyszedł rozkaz wyruszenia do natarcia. Generał Mierzycański pozwolił mi wziąć matkę na czołg i zająć miejsce z tyłu kolumny. Najpierw siedziała na wierzchu, potem jak szliśmy przez las, wzięła ją do środka, by galezie jej nie straciły. Bardzo dziarsko się trzymała. Podwoziłem ją ze 20 kilometrów bliżej frontu — i znowu pojechałem.

Matka nie była jedyną kobietą, którą wiozłem w czołgu. Tej drugiej zawdzięczałem nazwę swego czołgu. Wszystkie nasze maszyny miały nazwy — pamiętacie „Rudego”. Znam zresztą kierowcę czołgu „102”, sam prowadziłem „221”. To filmowa wręcz historia. Deszcz leje — a ja spostrzegam nagle przy drodze wilać się z bólu kobietę. Widać, że wkrótce będzie rodziła. Co robię — sadzam ją na wierzchu i pędzę w kierunku batalionu medycznego. Po przejeździe kilometra włosy mi dęba stają: widać, że poród się zaczyna, a ja mam 22 lata, nie bardzo wiem jak się rodzą dzieci. Sytuację uratował strzelec Łukanow, który sam miał czworo dzieci. Wciągnął kobietę do wnętrza wozu, przekazał mi, bym zaraz zdemontował ołowiane i mu dał, — no i wreszcie po strasznych dla mnie chwilach usłyszałem krzyki dziecka. No tak ale jak tu zameldować przełożonym o całej historii? Przecież jakby nie było, to maszyna bojowa, a tu podjeżdżamy — stoi sam Mierzycański. Zebrałem się na odwagę i zameldowałem, że miałem poród w czołgu.

Tak — jeszcze mi tego brakowało — usłyszałem zgrzybiła uwagę. I tak czołg mój ochrzczono mianem „Izby porodowej”. I nawet jak zmieniałem czołg, nazwa ta wlokła się za mną.

Tak, ale na wojnie byliśmy przede wszystkim otrzaskani ze śmiercią. Znaczenie niemieckie metody „wojowania”, otóż raz wypadła mi droga przez jar zawałony... walami pomordowanych. To było w boju — i trzeba było szybko iść naprzód. Wiedziałem, że po la sa zaminowane, decyzja musiała być natychmiastowa — i skierowałem czołg na trupy. Jeden z załóg, nie wytrzymał tego, zalał się.

Gdzie zostałem ranny? Nie pamiętam dokładnie miejscowości, w każdym razie pod Gdańskiem, blisko morza. Otrzymałem zada-

nie zniszczenia niemieckich dział, które dotkliwie dawały się nam we znaki. Trzy czołgi szły wówczas — wszystkie już zresztą spowinowate w bojach. Mój nie miał jednego koła przy gasienicy, drugi miał zaklinowane koła, trzeci zginił ufe CKM. Zanim doszliśmy do celu, oba pozostałe czołgi zostały zatrzymane, los więc wypadł na mnie. Rozmiedziłem maszynę, dwa działa wgniotłem po prostu w ziemię, ale i nas trafiło. Ocalałem sam z całej załogi. Udało mi się jeszcze trafić pociskiem, celując po lufie, trzeci dział, odległy o 70 metrów — i wyskoczyłem z czołgu. Przycupnąłem za gasienicą — i ujrzałem Niemców zbliżających się w oczekiwaniu, aż załoga zacznie opuszczać maszynę. Tego, że ja wyskoczyłem, nie zauważyli. To mi dało przewagę. Podpuściłem ich na 12 metrów — i rzuciłem granaty. Czterech padło ale i ja otrzymałem dwa postrzały w brzuch. Zaczęłem pelzać. Usłyszałem nasze czołgi idące do natarcia. Bałem się, że mnie nie zauważą i zmiażdżą, złałem więc galezę, zawiesiłem na niej helmofoon i zacząłem powiadać. W samą porę — czołg zatrzymał się tuż nade mną.

Potem ewakuacja na tyły. Zabrali nas transporty „Douglas”. Ranni leżeli pokodem na podjeździe, siedzieli pod ścianami. Zauważyłem, że pilot nie nosi spadochronu. „Dlaczego?” — spytałem. A co — sądzisz, że mógłbym wyskoczyć, was tu zostawiając? — odparł. Startowaliśmy na maszynę transportowej z terenów dawnych Prus Wschodnich. W drodze zaatakował nas myśliwiec. Jego seria prześlizała kadłub samolotu — jednego z rannych zabito, ja otrzymałem postrzał w nogę.

TEN człowiek wiele przeszedł — i chyba dlatego tak sobie cenił spotkania z dawnymi przyjaciółmi. On ich odwiedzał, gościł u siebie (m. in. autora „Studzianek” Janusza Przyłuckiego), teraz koresponduje z towarzyszami broni. Martwi go to, że nie zna losów swego dowódcy czołgu Andrzeja Baczuli. Gdyby ktokolwiek wiedział coś na ten temat, oto adres Włodzimierza Moskwa Z (oczywiście w rosyjskiej transkrypcji) 443, Wołgogradzki Prospekt 107, корпус 1, квартира 29. Myślę, że listy do „westerplatczyków” też by Włodzio ucieczył. A ponadto — nie od rzeczy byłoby, gdyby np. ZBoWiD zaprosił na Wybrzeże byłego czołgistę, którego serce tak drogie są polskim spotkaniom. Rocznicą wyzwolenia Gdańska byłaby dobrą ku temu okazją.

Andrzej KISZKIS

Jerzy Kiszkiński

TO LUBIE

Lubie leżąc w puchu upadać na duchu.

DIETA CUD

Najszlachetniejszą schudnięcie na służbowej diecie.

ŚWIĘTE SŁOWA

Można ranić uczucia bez skaleczeń i klucza.

NOWA FALA

Strumień nieporozumień.

DEFORMACJA ARTYSTYCZNA

Sztuka widzenia kiczu w prawdziwym obliczu.

wierzenia publicznym obiektyw sakralnych w sierpniu 1967 roku wynosiła 3.384,37 metrów kwadratowych, co daje możliwość jednorazowego pomieszczenia około 12.682.900 wierzchnich. Zatem, średnio biorąc, na dwie i pół miliony można by zmieścić w tych obiektach całą ludność kraju razem z osiekami, wliczając w to zarówno nie-katolików, jak i wielomilionową resztkę nie uprawiających praktyk religijnych.

I wreszcie — jak to jest z tym budowaniem? Znowu czytamy: wzmocnienie. W latach 1945-1965 zbudowano w Polsce 371 kościołów i 108 kaplic. Odbudowano 485 kościołów i 45 kaplic. Dodajmy do tego będące w 1956 roku w budowie 44 kościoły i kaplice.

I buduje się nadal. Wydano nowe zezwolenia na budowy w Nowej Hucie, w Małach, w Sandomierzu, w Kiszkińsku, pod Toruniem, w Kalesniku, pow. Brzeziny i innych miejscowościach. Przy tym nigdzie nie powiedziano, że dalszy zezwolenie nie będzie, ale — we die stawu grobla. Trzeba zatem zważyć społeczne potrzeby w Polsce w dziedzinie budownictwa w ogóle i dopiero na tym tle rozpatrywać wnioski o nowe kościoły. I wydawać zezwolenia — co jest chyba zrozumiałe — tylko w przypadku ich uzasadnienia rzeczywistymi potrzebami ludności wierzącej, nie zaś pod wpływem psychologii braku kościołów, jaka usiłują sztucznie wytworzyć niektórzy (choć nie wszyscy) członkowie najwyższych władz kościoła w Polsce.

Tym bardziej, iż łączna po-

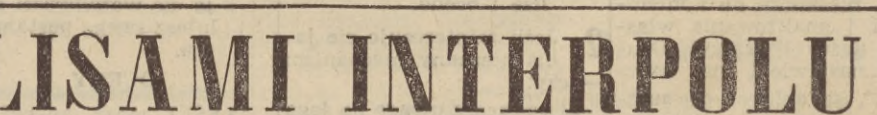
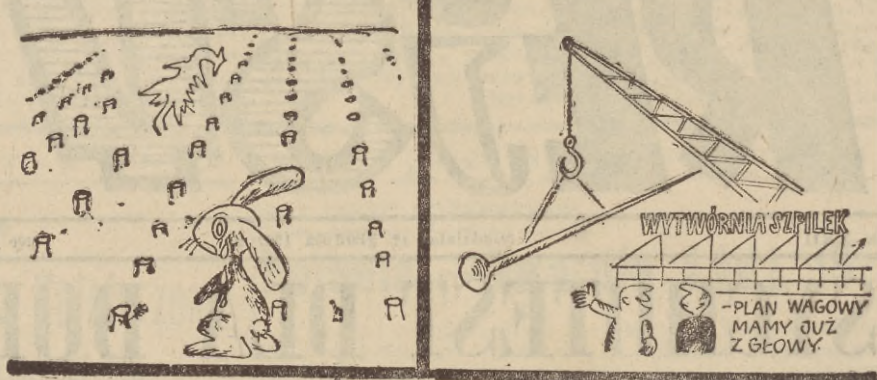
chcecie to wierzyć, chcecie nie wierzyć...

SADZĄC z pokącej ilości listów, jakie napływają do naszej redakcji (podejmujemy ten temat), uskarżających się na działalność służby zdrowia, a w tym i pogotowia ratunkowego, zainteresujemy naszych czytelników publikacją Krystyny Świątek — na łamach „PRAWA I ŻYCIA” pt. „Dobro chorego najwyższymi prawem”. Autor ka relacjonuje reperkusje, jakie wynikły po zgłoszeniu pacjentów. Prokuratura dla miasta Krakowa oskarża lekarza, zaś środowisko lekarskie, nie wyrażając wyższej uczelni, stało w jego obronie. Ile w tym stanowisku profesjonalnej solidarności, a ile obiektywnej prawdy, osądzić sami.

ABY uzasadnić podkreślenie na wstępie nietypowości dzisiejszego przeglądu, zajmijmy się „ŻYCIEM WARSZAWY”. W piśmie tym w dniu 15 bm. ukazał się artykuł Wojciecha Kubickiego zatytułowany „Kościoły — problem pozorny”. Kubicki demaskuje fałszywą teorię lansowaną przez niektórych członków Episkopa-

Fabryczka z Żukowa

Dzienniczek 181



GŁOŚNA BYŁA W POŁOWIE XVII WIEKU W CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ SPRAWA FAŁSZERSTWA DOKUMENTÓW, POPEŁNIONEGO NA OGROMNĄ SKALĘ PRZEZ KRZYSZTOFA STANISŁAWA JANIKOWSKIEGO, SZLACHCICIA POCHODZĄCEGO Z KASZUBSKIEJ WIOSKI ŻUKOWO, LEŻĄCEJ O KILKA MİL OD GDAŃSKA.

WYMYŚLIWSZY sprytną historię o tajemniczym testamencie, cudem uratowanej skrzyni z zamku bytowskiego, roman-tycznej wyprawie po nią do Szczecina siedmiu szlach-ców polskich i innych jesz-cze szczegółach — Janikow-ski przystąpił do olbrzymie-go oszustwa. Dobrał sobie najpierw fachowych pomoc-ników, w osobach: biegłego łacinnika Jana Kapnika z Człuchowa, doskonałego znawcę średniowiecznej niemieczyny Krzysztofa Un-gera z Bytowa i jakiegos ex-kapłana królewskiej pie-choty zaciężnej Pitewica, który okazał się wcale nie-żyłym rytownikiem, w każ-dym razie zrobił mu dosko-nałe fałszyfikaty trzech pie-częci — Mestwina, księcia gdańskiego, Filipa II księcia Pomorza Zachodniego i kró-la Zygmunta I Starego.

Przy pomocy jeszcze wła-snej żony, Anny Montwiłow-ny i szwagra, gdańskiego płatnerza Kornelego — roz-począł najpierw fabrykowa-nie ogromnej ilości doku-mentów, rzekomo nadają-cych różne przywileje cał-ym dziesiątkom klasztorów i kościołów, całym sektem rodzin szlacheckich z woje-wództw pomorskiego, mal-borskiego i chełmińskiego, a więc z całych Prus Kró-lewskich. Później dopiero rozpuścił bajkę o porwanym przez ówch siedmiu szlach-ców archiwum w Szczeci-nie, aby wreszcie przez kil-ka lat, nieraz na wagę zło-ta, sprzedawać podrobione już przed tym, lub co raz to na nowo fałszowane doku-menty.

JUŻ za młodu Janikow-ski zaczął uprawiać fałsz-erstwo. Jako 18-letni chłopak, będąc jeszcze w kolegium franciszkańskim w Kaliszu, potrafił oszukać swych duchownych opiekun-ów, przedstawiając im list od rzekomego stryja, który miał mu obiecać zapis kilku intratnych wsi, byle tylko czym prędzej do niego przy-jechał. Oszukani księża, li-cząc na hojną nagrodę, zaopatrzyli młodego oszusta w kilka tysięcy złotych, parę koni, brykę i... tyle go wi-dzieli. W parę lat później, w podobny sposób nabrał Janikowski wojewodę po-morskiego Pawła Działyn-skiego, u którego był dwor-zaninem. Ten znów wypra-wił go w konkury do jakiejś bogatej wdowy, dając mu na drogę powóz i czterokonny zaprząg.

Wróciwszy do rodzinnego Żukowa na Kaszubach i tu prawdopodobnie nafabryko-wawszy co niemiara fałszy-wych dokumentów, Janikow-ski zaczął szeroko kolpor-tować wiadomość o tym, że z odnalezionego testamentu swego dziada dowiedział się, iż we wsi Materzynie pod Skrzyniem znajduje się skrzynia z archiwum wywie-zionym w pierwszej połowie XVI wieku na rozkaz Fili-pa II, księcia Pomorza Za-chodniego z zamku w Byto-wie do Szczecina, a to dla-tego, aby złożone tam w de-pozycję nadania nie mogły świadczyć o uprawnieniach do różnych dóbr ziemskich, będących własnością klasz-torów i kościołów katolic-kich, względnie rodzin szla-checkich.

Skrzynię tę miał właśnie wykraść ze Szczecina w cza-sie panującej tam w roku 1569 morowej zarazy ów spi-sujący testament dziad Jani-kowskiego, wspólnie z sześciu innymi szlachciami polskimi. W czasie zamuro-wywania dokumentów w Materzynie, aby tajemnica się nie wydała, dziad Jani-kowskiego musiał własno-ręcznie zabić murarza. Te-raz Janikowski twierdził, że odzyskał całe archiwum.

zostawionego jakoby na Ka-szubach — jechał do Żuko-wa. W drodze powrotnej Ja-nikowski wstał do Skar-szew, gdzie w grodzie obla-tował aż kilkaset różnego ro-dzaju dokumentów, rzekomo wystawionych przez Mestwi-na gdańskiego, Filipa II po-morskiego i króla Zygmunta I Starego.

SZCZYTEM powodzenia oszusta był jednak po-wrót do Warszawy. Ossoliński tak się ucieszył z przywiezionych fałszyfika-tów, wśród których były też i niektóre bardzo przy-datne kancelarzowi dla jego poczyną zarówno prywat-nych (miał przecież kilka starostw w Prusach Królew-skich), jak i publicznych, że wyjednał u króla Władysła-wa IV list z daty 13 czer-wca 1647 roku, który podnosi zasługi Janikowskiego około odzyskania „bezennych do-kumentów” i zapowiada póź-niejsze nagrodzenie zasług „winne od stanów koron-nych na przyszłym da Bóg Seymie”.

Był to szczytowy wpraw-dzie ale i ostatni okres po-wożenia fałszera. Sporzą-dzonym przez niego doku-mentem zaczęło się bowiem bliżej przyglądać. Okazało się, że przywileje Filipa II błędnie datowano ze Szcze-cina, gdy ten książę tymcza-sem nigdy tam nie rezydo-wał, stale mieszkając w Wo-łogoszczy, a zmarł w lutym 1560 roku, o czym widać — Janikowski nie wiedział, o-patrując swe fałszyfikaty w daty 1561, 1562, a nawet 1563. Podpisy Filipa też były zbyt widocznie podrobione, raz bowiem pisane były przez jedno p, inny znów przez dwa p. Okazało się, że i dokumenty rzekomo wyda-ne przez króla Zygmunta I

Witold MEZNICKI

ZA KULISAMI INTERPOLU

Interpol, międzynarodowa organizacja policji kry-minalnej. Powstała w 1923 r., w Wiedniu. Obecnie sztab Interpolu mieści się w Paryżu, a do organiza-cji tej należy 101 państw ze wszystkich kontynen-tów.

CELEM Interpolu jest zwalczanie takich prze-stępstw, których zasięg i szkodliwość przekraczają granice jednego kraju. Są to głównie przemyt i han-del narkotykami, fałszer-stwa pieniężne, czeków i dzieł sztuki, handel żywym towarem. Ścisła współpraca i wymiana doświadczeń mię-dzy krajowymi centralami Interpolu przyczyniły się już do zgromienia niejed-nego szajki międzynarodo-wych aferzystów.

Wydawałoby się, że prze-stępstwa kryminalne są wszędzie do siebie podobne. Napad na bank czy sklep, morderstwo, włamanie lub inne większe lub mniejsze omijanie przepisów prawa zdarzają się przecież na całym świecie.

Okazuje się jednak, że nowoczesny Sherlock Hol-mes ma w różnych częściach świata zupełnie nieraz od-mienne problemy i zadania, musi posługiwać się innymi środkami przy ściganiu przestępstw. Są to bowiem często przestępstwa „regio-nalne”, zależne od warun-ków socjologicznych czy zwyczajów danego kraju.

rystyczny. Ostatnio jednak wiedeński Interpol został za-alarmowany działalnością na wielką skalę międzynarodo-wej bandy fałszery czek-ów turystycznych. Mimo energicznej akcji policji zło-wiono tylko małe plotki. Ni-ci całej afery prowadzą do USA i tamtejszy oddział In-terpolu przystąpił do dzia-łania.

Szef policji w Syjamie ma do dyspozycji 40 tys. agen-tów, ale ich operatywność jest w dużym stopniu ogra-niczona. Główną bowiem troską policji w tym kraju jest ochrona pary królew-skiej, kosztem oczywiście zapewnienia spokoju 30 mi-lionom obywateli. Zreszta jako członek Interpolu po-lia w Syjamie ma inne, specjalne zadanie: zwalczanie nielegalnych plantacji opium. Jak jednak za-bezpieczyć kraj o powierze-chni 500 tysięcy km kw. przed tą plagą?

W Arabii Saudyjskiej na-tomiast prawdziwą plagą są kieszonkowcy. Ich „mek-ka” są Mekka i Medyna w okresie wielkich pielgrzy-mek wyznawców Mahomet-a. Tłumy wiernych są wów-czas okradane niemiło-siennie. Arabska policja nie ma natomiast żadnych kłopot-ów z przestępstwami po-pelnianymi pod wpływem alkoholu. Panuje tam bo-wiem całkowity zakaz wy-ju lub węzłowego zagadnie-nia.

Miłośników historii ucie-szy wiadomość, że nakła-dem Książki i Wiedzy uka-zał się kolejny IV tom „Hi-storii Powszechnej”, w op-racowaniu Akademii Nauk ZSRR. Na całość edycji zło-ży się 10 tomów. Wydany aktualnie obejmuje okres od początku XVI do połowy wieku XVII. Ta wartości-o-wa książka, zawierająca bo-gatą ilustrację i wiele map, liczy niemal 1000 stron i ko-sztuje zaledwie 150 zł.

I jeszcze kilka ciekawych pozycji literatury pięknej. PIW znowił znaną powieść „Młode lwy” Irwina Shawa w przekładzie Tadeusza De-nela. Wydawnictwo Litera-ckie proponuje „Toast” Jó-zefa Hena i „Grypa szaleje w naprawie” Jalu Kurka. Młodszemu pokoleniu przy-pominam, że pierwsze wy-danie tej ostatniej książki narobiło wiele wrzawy przed wojną.

Wreszcie coś do poduszki — „Czy pani mieszka sa-ma?” Magdaleny Samozwa-niec (Wydawnictwo Śląsk).

opr. W. RÓŻYCKI

STATYSTYCZNIE

Cechy Bałtyku

W porównaniu z wieloma innymi morzami, nie mówiąc o oceanach, Bałtyk jest nie-wielkim akwenem wodnym, charakteryzującym się jed-nak kapryśnymi aurami. Nie jest więc Bałtyk lubiany przez marynarzy, przede-wszystkim z powodu czę-stych sztormów, krótkiej do-kuźliwości i zmiennej pogody. Co mówi o Bałtyku staty-styka notowana przez Biuro Pogody PIHM w Gdyni?

A więc np. w roku 1866 było aż 106 dni, w których wiatr wiał z siłą przekraczająca 7 stopni w skali Beauforta. Przez blisko 1/3 zatem ubie-głego roku na Bałtyku pano-wał sztorm. W bież. roku lato było łagodne, w lipcu np. nie było ani jednego dnia sztormo-wego. Spokojnie było również w maju, czerwcu i sierpniu. Natomiast trzy pierwsze miesi-ące br. miały połówce pogody sztormowej. W ciągu paździer-nika również 15 dni wiał wiatr o sile przekraczającej 7 stopni. (czes.)

CIEKAWA WYSTAWA tworów przyrody

W Gdyni, w lokalu Klubu Oświatowego Mar. Woj., przy ulicy Zawiszy Czarnego 1, znajduje się wystawa eks-ponująca, rzadko spotykanych i mało znanych tworów na-tury. Te „niecodzienne” o-kazy, wydobyte w okresie



kilku dziesiątków lat z koryta rzecznej przedstawia-ją ciekawe postacie ludzkie, czy zwierzęce, a także przy-pominają do ludzkiego drze-wa, czy rośliny.

Tym, który poświęcał wie-le czasu, nie zważając na trudy i męczące powstanie przyszłości ewentualne ko-ryści, jest Konstanty Krula, mieszkaniec niewielkiego na-szłego w województwie cze-szowskim — Białowa. Zgromadzone eksponaty na wystawie w Gdyni stanowią tylko część z tego co Kon-stanty Krula zdolał ocalić od zniszczenia. A trzeba pa-miętać, że z tego, co udało się temu niezwykłemu mi-łośnikowi „hobbyście” ocala-ć, przedstawia nieraz i takie ciekawe twory, powsta-łe bądź z korzeni, bądź też z nerostów na drzewach, że potrafiły one wzbudzać za-chwyty, czego dowodem były nagrody, jakie przyznało Konstantemu Krule m. in. Ministerstwo Kultury i Sztu-ki przy okazji analogicznej wystawy, urządzonej w ro-ku 1954.

Część tych tworów uzupeł-nia „hobbysta” własnoręcz-nie wykonanymi rzeźbami w drzewie, co też dodaje im wiele uroku, tworząc często godne zapamiętania scenki z życia wsi, jak np. „Dom rodzinny”, „Trzecie”, „Z chlebem Panie, za chle-bem” czy inne. Niejedno z tego, co udało się wysnu-ć naszemu artyście (bo na to miano niewątpliwie zas-luguje) z korzeni, jakie już z natury przybrały tak-kie, czy inne kształty, z pra-wdziwym wyczuciem potra-fił K. Krula potworzyć niespotykane kompozycje. Szkoda, że wystawa ta,

w dalszą wędrowkę, jaka została zamierzona, a która przewidywać również pokaza-nie eksponatów i poza gra-nicami Polski, a między in-nymi zaprezentowanie jej naszej Polonii w Kanadzie. W. EG.

Nowości DOMU KSIĄŻKI

Proszę spojrzeć na kalen-darz. Najwyższy już czas od-wiedzić księgarnię, jako że najbliższym, najsympatycz-niejszym podarunkiem gwiazdkowym dla dorosłe-go i dziecka jest książka. Dla dzieci młodszych pole-cać bogato ilustrowaną książkę Heleny Bechlerow-nej pt. „Pod kasztanami”. Dziewczynki zachwycą się błądą dramatycznymi przeży-ciami 7-letniej bohaterki książki norweskiej pisarki Babbis Friis Baasta pt. „Kjersti” — książkę przesy-conej wiarą w ludzką do-brę. Na pewno podobać się będzie Hanny Januszewskiej „Zaczarowany krakwie”, Ja-niny Porazińskiej „Kacpe-rek”. Wznowiona została książka Ireny Tuwim „Pam-pilio”, pełna zabawnego hu-moru i pięknie ilustrowana przez Ignacego Wytza. Wresz-cie „Sto bajek” Jana Brzech-wy w ilustracji Jerzego Sro-

liwych — kolejne wznowienie „Trzech muszkieterów” Alek-sandra Dumasa w tłumacze-niu Joanny Guze (Iskry). Oczywiście, uprzedzając e-wentualne reklamacje, nie-rzecz, że każda z wymienio-nych książek będzie czeka-la na odbiorcę. Przeciętne nakłady liczą 30 tys. egz. Jeżeli obliczymy, że mamy w kraju około 3 tys. księ-garni, ok. 12 tys. klubów pra-sy i 27 tys. bibliotek szkol-nych, nie licząc publicz-nych, to... kto chce kupić dobrą książkę na gwiazdkę niech się spieszy.

Niewiele zostało już miej-sca dla dorosłych, ograniczy-my się więc do szczególnie interesujących pozycji. Nau-ki przyrodnicze i technika odgrywają coraz większą ro-lę w życiu współczesnym, rewolucjonizując wiele jego dziedzin. Dlatego z uzna-niem witamy wydaną przez Piękny prezent pod choinkę, zwłaszcza dla chłop-ców będzie album Wła-dysława Kulickiego pt. „Od Aury do zdobycia Księży-ca”. Wreszcie żelazna pozy-cja dla młodzieży i doro-

tyczny przegląd danego dzia-łu lub węzłowego zagadnie-nia.

Wiedza Powszechna „Ency-klopedie — przyroda i tech-nika”. Encyklopedia zawiera 276 haseł — artykułów o u-kładzie alfabetycznym. Każ-dego artykułu stanowi synte-tyczny przegląd danego dzia-

